

Patryk Suchodolski

Książnica Podlaska im. Łukasza Górnickiego w Białymstoku

Dział Badań Filologiczno-Bibliograficznych

ORCID: 0000-0002-2401-4576

**EKONOMIA EKOLOGICZNA U PROGU
DRUGIEJ REWOLUCJI PRZEMYSŁOWEJ.
NATURA W SZKOLE POLSKIEJ
GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO
JÓZEFA SUPIŃSKIEGO**

Współcześnie za okres, w którym można upatrywać początków społecznej świadomości środowiskowej, uznaje się lata 60. XX wieku. Wówczas to udowodniono szkodliwość niektórych powszechnie wykorzystywanych związków chemicznych oraz włączono do szerokiego dyskursu kwestie wpływu rozwoju gospodarczego na naturalne otoczenie człowieka. Dwie dekady później, po kryzysach naftowych lat 70., powstały zręby wciąż kształtującej się ekonomii ekologicznej. Zakłada ona porzucenie dotychczasowego modelu gospodarki ekstensywnej, materiałochłonnej na rzecz kontrolowanej eksploatacji zasobów. Pośród przyświecających jej celów najważniejszymi, a zarazem równorzędnymi, są zaspokojenie bieżących potrzeb współczesnej populacji, niwelowanie stratyfikacji rozwoju poszczególnych grup społecznych, etnicznych itp., w uproszczeniu rozumiane jako walka z ubóstwem, oraz zachowania dla przyszłych pokoleń zasobów eksploatowanych obecnie¹.

Postulowany model ekonomiczny zakłada cywilizacyjną transformację wynikającą z przejścia od bezwzględnej priorytetu efektu, paradygmatu kwantytaty-

¹ J. Zrałek, *Ekonomia ekologiczna: rewizja teorii ekonomii w świetle koncepcji zrównoważonego rozwoju gospodarczego*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2015, nr 303, s. 69–71, 75.

tywnego wzrostu – hodowli, upraw, produkcji, sprzedaży, zysku itp. – do szerokiej refleksji nad rezultatami podejmowanych działań, postrzegania ich w ujęciu wykraczającym poza wskaźniki makroekonomiczne. W tym ujęciu ekonomia zyskała wymiar społeczny i ekologiczny², jej bilans musiał wyjść poza ramy definiowane przez zestawienia łatwo policzalnych wskaźników: nakładu, zysku, straty; zaś jej ocena stała się wielopłaszczyznowa, by nie rzec – interdyscyplinarna.

Zarzucenie w ekonomii ekologicznej perspektywy technokratyczno-utilitytarnej odbywało się na rzecz postawienia w centrum zainteresowania człowieka funkcjonującego w obrębie natury³. Otwarcie na kwestie edukacji, filozofii i etyki sprawiło, że – jak ujął Konrad Prandecki – „przypomina bardziej orientację społeczną niż naukę”⁴. Pośród teorii ekonomicznych ekonomia ekologiczna jest zaliczana do nurtów heterodoksyjnych, w wielu aspektach sprzecznych z ujęciami klasycznymi i neoklasycznymi. W *Szkole polskiej gospodarstwa społecznego* Józef Supiński zaproponował własny model gospodarczy, również nieortodoksyjny, w wielu aspektach zaskakująco zbieżny z postulatami współczesnej ekonomii ekologicznej.

Nim jednak przejdę do ich omówienia, chciałbym wyjaśnić koncepcję przyrody prezentowaną w rozprawie Supińskiego. Właściwie nie przyrody, lecz „przerody”, bo tym pojęciem konsekwentnie się posługiwał. Forma ta nie jest przykładem archaizmu językowego, choć jej definicji autor *Szkoły polskiej...* w swej pracy nie sformułował. Jednak w przedmowie wydawcy do drugiego wydania *Mysli ogólnej filozofii wszechświata*, publikacji w wielu aspektach dającej podwaliny pod poglądy zawarte w *Szkole polskiej...*, znajdujemy następujący komentarz wydawcy, Jana Wielichowskiego:

Zwracam uwagę czytelnika, że autor wzdłuż wszystkich prac swoich używa wyrazu *przeroda* zamiast *przyroda*, a to na zasadzie, że w ogromie tworu Bożego wszystko się przeistacza, przekształca, *przeradza*, ale nic do niego nie *przybywa*, nic się w nim nie *przyradza*⁵.

Wykładnia ta jest jedynie połowicznie poprawna. Należy podkreślić, że „przeroda” w ujęciu Supińskiego nie zastępuje przyrody.

² Tamże, s. 71.

³ W. Tyburski, *Powstanie i rozwój filozofii ekologicznej*, „Problemy Ekorozwoju” 2006, t. 1, nr 1, s. 7–8.

⁴ K. Prandecki, *Ochrona środowiska w teorii ekonomii*, „Ekonomia i Środowisko” 2002, nr 2, s. 32.

⁵ *Przedmowa do wydania drugiego*, [w:] J. Supiński, *Mysł ogólna fizjologii wszechświata*, cyt. za: *Pisma Józefa Supińskiego*, t. 1, Warszawa 1883, s. 24, przypis.

[Dzieła ludzkie] są niezaprzeczenie tylko poruszeniem, przeistoczeniem, przetworzeniem rzeczy istniejących w przyrodzie, zatem tkwiących w pierwotnym Boga tworze, do którego nic przydać i któremu nic ująć nie możemy. Bóg stwarza z niczego [...]⁶.

Powyższy cytat sygnalizuje istotne rozróżnienie, którego dokonał Supiński. W jego myśli „przeroda” jest równoznaczna naturalnemu światu materialnemu. Stanowi zbiór całości stworzenia powstały u zarania świata z woli Boga i od tamtego momentu przekształcający się, ulegający zmianom formy, sumarycznie jednak stały. W sposób nieco zbliżony do oświeceniowej koncepcji Pierre’a Simona de Laplace’a i współczesnego mu Jamesa Clerka Maxwella autor *Szkoły polskiej...* uznał go za układ zamknięty. Przyroda zaś jest u niego obecna w formie przymiotnikowej, jako określenie praw tymże układem rządzących:

W rolnictwie praca człowieka i jego rozum powodują i wspierają przyrodzone ziemi działania, których bezkarnie pomijać nie można [...]. Te siły roślinności, ten popęd organizmu, te powiązane ruchy i te ciał skłonności są już nie materią samą, której istnienie pojmujemy bez względu na nie, ale właściwościami przywiązanymi do rozmaitych materii, podług których one wyłącznie istnieją i bez których istnieć nie mogą; są one prawami rządzącymi wszystkim, co jest; prawami, na których się opiera życie powszechne, na których stoi świat⁷.

Supiński uznał więc przyrodę za regulatywną część świata naturalnego, przyrodzone właściwości składowych substancjalnej „przerody”. Określał ją nie jako materię, lecz niezmiennie prawidła materią rządzące – prawa natury lub prawa fizyki – rozgraniczające to, co możliwe, od tego, co nadnaturalne. Definiujące, co jest boskim aktem stworzenia, a co ludzkim dziełem przeistoczenia⁸. Ważniejsze

⁶ J. Supiński, *Szkoła polska gospodarstwa społecznego*, cz. 1, oddz. 1, *Pisma Józefa Supińskiego*, t. 2, Warszawa 1883, s. 48. Wyszczególnienie autora. Podobne sformułowania Supiński powtórzył wielokrotnie, zob. np. tamże, s. 66, 75, 157.

⁷ J. Supiński, *Szkoła polska...*, cz. 1, oddz. 1, s. 48–49.

⁸ Wracając do koncepcji wspomnianych de Laplace’a i Maxwella, należy przypomnieć o ich słynnych eksperymentach myślowych, które zakładały istnienie tzw. demonów – istot oddziałujących na ograniczony zbiór cząstek (w tym kontekście skończony Wszechświat), będących zarazem w posiadaniu wiedzy o wszystkich obowiązujących w nim prawach oraz stanach fizycznych, co pozwalało im oddziaływać na nie w sposób niedostępny człowiekowi. Zob. M. van Strien, *On the origins and foundations of Laplacian determinism*, „Studies in History and Philosophy of Science”, Part A, 2014, nr 45; szczególnie fragment zatytułowany *The philosophical foundations of Laplace’s determinism*, <https://hal.science/hal-01610331/file/article.pdf> [dostęp: 28.02.2024]; K. Maruyama, F. Nori, V. Vedral, *The physics of Maxwell demon and information*, „Review of Modern Physics” 2007, nr 81 (1) <https://www.researchgate>.

jednak są w ujęciu Supińskiego implikacje tego rozdziału. Skończoność świata stworzonego, niemożliwość „przydania” do niego niczego nowego, ani „przerody”, ani przyrody, skutkuje ograniczonością zasobów. Ograniczoność ta przejawia się nie tylko w ujęciu ilościowym czy lokalizacyjnym. Wiąże się z położeniem geograficznym, ale również postępowaniem technicznym, pozwalającym eksploatować złoża wcześniej nieosiągalne lub zasoby dotychczas niepotrzebne. Kluczowa jest również ich dostępność w określonym czasie. Autor *Szkoły polskiej...* zdawał się nieśmiało wskazywać na zagadnienie funkcjonowania gospodarki rozwiniętej w obliczu wyczerpania pokładów kluczowych surowców:

Jakież zmiany w życiu towarzyskim rozwijającym się ciągle na drodze przemysłu sprowadzi kiedyś niedostatek i niknienie złota i srebra? O następstwach tych słusznie nikt jeszcze nie myśli i nikt ich obliczyć nie może⁹.

Supiński pozornie unikał podejmowania zasygnalizowanego przez siebie, a najwyraźniej, jak sam stwierdził, dotychczas pomijanego zagadnienia skutków wyeksploatowania dóbr naturalnych. Jest to jednak tylko forma asekuracji na wypadek zarzutów o uleganie fantazjom, próby predykcji wobec braku empirycznych dowodów. Dalej czytamy u niego:

Anglia stoi na kamiennym węglu; ona jest jedną węgielną skałą; jej tegoczesną potęgą są maszyny parowe poruszane węglem kamiennym, przy których znikają prawie koszty wyrobu [...]. Lecz czyż nie wolno nam, choćby tylko dla wyjaśnienia twierdzeń naszych, rzucić myślą w odległą przyszłość i zapytać, co się stanie z Anglią, gdy się wyczerpią jej kopalnie przygotowane długich wieków szeregiem, ograniczone czasem, miejscem i rozmiarem? Anglia [...] wydobywa spod stóp własnych swoje skarby i siły; ona kopie pod sobą doły, w które kiedyś zapaść się może¹⁰.

Przyszły deficyt dobra, które stanowi o potędze największego ze współczesnych mu mocarstw, uznawał Supiński za niebezpieczeństwo krótkowzrocznie pomijane. Rzecz jasna brak surowców nie jest problemem, którego nie da się rozwiązać na drodze odpowiednio prowadzonej polityki zagranicznej, również *stricte* imperialnej, jak „Anglia wolna w domu, a wspierająca polityczną niewolę

net/publication/1756980_The_Physics_of_Maxwell%27s_demon_and_information [dostęp: 28.02.2024].

⁹ Tamże, s. 73.

¹⁰ J. Supiński, *Szkoła polska...*, cz. 1, oddz. 1, s. 73–74.

za domem [...]”¹¹. Alternatywą dla doktryn ekspansywnych jest substytucja dóbr – założenie, że dzięki postępowi oraz kapitałowi zawsze uda się znaleźć towary zastępujące te niedostępne. Autor *Szkoły polskiej...* wskazywał jednak na niedoskonałość obu modeli, przypominając o ograniczonych zasobach „przrody”. Podkreślał, że gospodarka eksportująca wyzbywa się nie tylko dóbr, które wytworzyła, lecz również zasobów, które w procesie produkcji zostały spożytkowane. Nieuzupełniane ulegną wyczerpaniu, również stając się dobrami wymagającymi substytucji. O ekstensywnej, nastawionej na eksport gospodarce rolnej powodującej jałowienie gleb pisał:

Portugalia, Turcja, Węgry, Polska, kolonie angielskie wywożąc najdroższe ziem swoich pierwiastki w postaci zboża, wysokoku, wina, wołów, wełny, a nie zwracając jej tych nawet, które pozostają przy miejscowym spotrzebowaniu, są owymi częściami ciała, od których się rozpoczęło konanie ludzkiego świata¹².

Nie jest to jednak nawoływanie do autarkii lub zerwania kontaktów handlowych. Według Supińskiego gospodarka odcięta od wpływów zewnętrznych nie ma racji bytu nie tylko w XIX wieku, ale znacznie wcześniej. Podawał przy tym w wątpliwość siłę pieniądza jako jednego z dwóch gwarantów substytucji dóbr, posługując się przykładem amerykańskich Indian. Nietrudno przełożyć poniższą wizję prekolumbijskiego Nowego Świata na skalę wyeksploatowanego do cna globu, na którym ani dalsza ekspansja, ani substytucja dóbr nie są już możliwe:

Posuwając dalej analizę powyższą [o marnotrawstwie – P.S.], możemy przypuścić towarzystwo, w którym by stopniowo zniszczono wszystko prócz pieniędzy. Gdyby kraj taki odsunięty był od reszty świata i nic z zagranicy sprowadzić nie mógł, łatwo pojąć, że kąpiąc się w złocie, ginąłby z głodu i zimna; że stałby się podobnym do owych napotkanych w Ameryce plemion, co żyjąc w stanie niemal dzikim, mieszkając pod niebem, chodząc prawie nago, skwarzyły w złotych tyglach śmierdząca, na pół obsuszoną rybę¹³.

W tym fragmencie *Szkoły polskiej...* Supiński krytykował nieracjonalną gospodarkę surowcową – marnotrawstwo często wynikające z, jak wykazywał, błędnego, nielogicznego przekonania o nieskończonej możliwości substytucji dóbr w skończonym świecie materialnym. Przewidywał katastrofalne skutki

¹¹ Tamże, s. 74.

¹² J. Supiński, *Szkoła polska gospodarstwa społecznego*, cz. 1, oddz. 2, *Pisma Józefa Supińskiego*, t. 3, Warszawa 1883, s. 66.

¹³ J. Supiński, *Szkoła polska...*, cz. 1, oddz. 1, s. 177.

rabunkowej eksploatacji „przrody”, mogące doprowadzić do przeobrażenia jej w środowisko wrogie człowiekowi, nawet dla niego zabójcze. Supiński pisząc o pustynnieniu, będącym skutkiem wspomnianego jałowienia gleb, podkreślał wpływ wciąż niezgłębionej przyrody (w prezentowanym przez siebie ujęciu regulatywnym) na antropogeniczną transformację świata. Nieznajomość jej praw skutkowała nieprzewidywalnością zjawisk zachodzących w „przrodzie”. Potencjalnie potęgowała skutki eksploatacji zasobów naturalnych w sposób trudny do odgadnięcia¹⁴:

To powolne, ale ciągłe ubywanie pierwiastków pożywnych z dziedziny świata ludzkiego przyspieszają niemniej ważne przyrodzone klęski: tu w okolicach gliniastych [...] nawalne deszcze wyłabiają zrazu kilka bruzd pochyłych, przygotowując wielkie spustoszenia. W lat kilka ziemia upływa z wodami deszczów, pozostawiając wymuliska, przepaści, parowy zwiększające się ciągle wszcz, w głąb i ku górze. Te niegdyś role stracone są dla nas na zawsze; a do dawnych parowów przybywają corocznie nowe. Tam rzeki górskie: Wisła, San, Dunajec, Dniestr, Bystrzyca, nie wspominając o tylu innych, niosą na równiny piasek, opokę i kamień, grzebiąc pod sobą na zawsze urodzajne podgórskie niwy. [...] Ówdzie wśród rozległych a żywnych równin oazy miałkiego piasku podmuchane ciepłym wiatrem wysyłają i toczą ponad ziemią nieprzeźroczyste wały piaszczystego pyłu, zasypując nimi coraz dalej i coraz wyżej zielone łąki i dojrzewające zboża pod okiem rolnika, który ich ocalić nie może. Pomijając sławne zadmuchy w Bretanii, Flandrii i wiele innych, któż nie zna naszych w Prusach polskich, ponad Wisłą, około Rawy, pod Janowem. Te ostatnie zbliżają się ciągle ku miastu naszemu, kiedyś sięgną jego okopów, a może nawet zagrzebią je zupełnie, jak już zagrzebały niejedne dziś odkopywane osady. To, co stopniowo staje się klęską osób pojedynczych, zajmie kiedyś całe ludy i ludzkość całą¹⁵.

Nie jest to jedyny fragment *Szkoły polskiej...*, w którym odnajdujemy opis ekologicznej apokalipsy. Supiński snuł również rozważania o prawdopodobieństwie rozciągniętego w czasie kresu antropocenu cywilizacyjnego i biologicznego upadku człowieka, powrotu świata do stanu pierwotnej równowagi. W jego ocenie proces ten mógł już się rozpocząć:

Świat ludzki powstał już późno w łonie świata powszechnego; powstawszy w nim stopniowo, być może, że się w nim roztopi również stopniowo, bez cierpień i nie dostrzegając ubywania swego w długim szeregu wieków, w ciągu których

¹⁴ Zob. J. Zrałek, *Ekonomia ekologiczna...*, s. 77.

¹⁵ J. Supiński, *Szkoła polska...*, cz. 1, oddz. 2, s. 60.

wszystko się przeobrazi [...]. Obfitość i żyzność starożytnego świata znikły bezpowrotnie; narody wypróżniają jedne drugie i gonią resztami, których oszczędzić nie umieją; ludność lubo coraz liczniejsza, schodzi z olbrzymów na karły, z herkulesów na zdzieciniałych trefnisiów, słabnie, niedołącznie fizycznie, może się chyli ku końcowi. I któż wie, czy ów zapowiadany po wszystkie wieki, a trwogą i przecuciem ludzkim stwierdzony „koniec świata” nie będzie przede wszystkim końcem świata ludzkiego, który człowiek postawił po własnej myśli, w którym gromadzi wszystkie dary przyrodzone, nie umiejąc ich przytrzymać w ich dziedzinie; który przeto raz, skutkiem wysilenia, rozplynie się na powrót w świecie powszechnym, wyszłym z rąk Stwórcy i może wiecznym jak On¹⁶.

W obu przytoczonych fragmentach *Szkoły polskiej...* Supiński przedstawiał wizję tragicznych skutków nieskrępowanej, rabunkowej eksploatacji „przrody”, gospodarki skupionej już nie na zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa, lecz na paradygmacie wiecznego wzrostu, konsumpcjonizmie, podaży kreującej popyt. W jego opinii taka postawa generuje nierówności i napięcia społeczne nie tylko w obrębie jednego pokolenia, ale również międzygeneracyjne. Nieodnawialność niektórych zasobów, lub odnawialność w długim, często przekraczającym ludzki horyzoncie czasowym, nazywał Supiński ich ograniczonością „w czasie”. Ta cecha na przykład kopalin, ale również choćby lasów, oznaczała, iż zupełne ich wyeksploatowanie jest równoznaczne z odmówieniem dostępu do nich potomkom.

Taka egoistyczna postawa była w opinii Supińskiego niedopuszczalna, a zarazem niebezpiecznie krótkowzroczna. Troskę o przyszłość ludzkości uważał za nadrzędny, niemal rodzicielski obowiązek każdego pokolenia:

[...] ze stanowiska ogólnego ludzkości, której nie wolno jest nie troszczyć się losem przyszłych pokoleń, tak jak u pojedynczych ludzi nie wolno jest ojcom rodzin nie troszczyć się losem swoich potomków, zadaniem najwyższej wagi być powinno [...] utrzymanie równowagi między tym, co się ziemi odbiera, a tym, co się jej zwraca. Biorący za mało uszczupla swoje dochody [...]; biorący za wiele niszczy mienie własne, zuboża naród i przyszłość odziera¹⁷.

Troska ta wyrażać się miała więc w racjonalnej, zrównoważonej gospodarce surowcowej opierającej się na dwóch założeniach: możliwie najoszczędniejszym użytkowaniu dóbr o „ograniczonej w czasie” dostępności oraz regeneracji dóbr odnawialnych, niezależnie od ich terażniejszej i przewidywanej podaży¹⁸.

¹⁶ Tamże, s. 65.

¹⁷ J. Supiński, *Szkoła polska...*, cz. 1, oddz. 2, s. 43.

¹⁸ Tamże, s. 30–31. Por. J. Zrałek, *Ekonomia ekologiczna...*, s. 77.

Supiński podkreślał, że człowiek otrzymał świat materialny nie na własność, lecz w dzierżawę. Tym samym Stwórca nałożył nań obowiązki najemcy, który swym następcom winien przekazać go w stanie nie gorszym, niż sam zastał, naprawiwszy zarazem wszystkie szkody wynikłe z użytkowania, szczególnie nieprawidłowego¹⁹. Antropocen w ujęciu autora *Szkoły polskiej...* jest naznaczony walką o dominację nad naturą, podporządkowanie jej swoim potrzebom i pragnieniom. Nie jest to zatem walka o byt, lecz o hegemonię. Niezależnie od jej rezultatu obie strony – ludzkość oraz natura rozumiana jako jedność „przrody” z przyrodą – muszą w dalszym ciągu współistnieć. Gdy zwycięstwo jednej z nich oznaczać będzie zagładę drugiej, ostatecznym przegranym zawsze będzie człowiek²⁰. Nagięcie do ludzkiej woli nie może oznaczać wykoślawienia świata wbrew zamierzeniom Stwórcy. Zniszczenie natury, Jego dzieła, będzie aktem nieposłuszeństwa, który nie pozostanie bezkarny.

Włodzimierz Tyburski upatrywał narodzin nurtów filozofii ekologicznej i etyki środowiskowej pośród amerykańskich transcendentalistów dziewiętnastowiecznych, z ich apologią przyrody, ideami harmonii świata człowieka oraz świata natury, krytyką postaw ograniczonych do utylitaryzmu i „zdrowego rozsądku”. Na gruncie polskim początków refleksji nad antropogenicznym kształtowaniem natury, jego aspektem filozoficzno-moralnym, doszukiwał się dopiero pod koniec ósmej dekady XX stulecia²¹. Tymczasem już w połowie wieku XIX Supiński wyraźnie opowiadał się przeciwko paradygmatowi *homo oeconomicus*, z jego egoizmem i żądzą maksymalizacji zysków, na rzecz koncepcji bardzo bliskiej wywodzącemu się z ekonomii ekologicznej modelowi *homo cooperativus* – człowieka odpowiedzialnego, świadomego swego otoczenia²², dla którego najwyższą wartością jest wspólne dobro²³.

Kapitalizm, jak każdy system społeczno-ekonomiczny, z biegiem czasu ewoluje, coraz dalej odbiegając od swej pierwotnej, czystej formy. W połowie XIX stulecia, a więc w młodzieńczym, najbardziej drapieżnym okresie gospodarki wolnorynkowej, autor *Szkoły polskiej...* formułował postulaty, podnoszone we współczesnej debacie publicznej. Szczególnie istotna wydaje się rosnąca społeczna świadomość długookresowych kosztów funkcjonowania systemu gospodarczego

¹⁹ Tamże, s. 67.

²⁰ Tamże, s. 69.

²¹ W. Tyburski, *Powstanie i rozwój...*, s. 8–9, 12.

²² Zagadnienie funkcjonowania człowieka w jego środowisku naturalnym oraz w społeczności analizowała Lidia Leońska, zob. też, *Problem jednostki ludzkiej w systemie społecznym Józefa Supińskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1987, z. 1.

²³ K. Midor, *Ekonomia zrównoważonego rozwoju alternatywą dla współczesnej gospodarki światowej*, „Wspomaganie Zarządzania Systemami Produkcji” 2012, nr 2, s. 61–62, 66.

opartego o imperatyw szybkiego, nieustannego wzrostu²⁴. Skutków tym bardziej odczuwalnych, im ów wzrost jest większy. W dobie wyzwań klimatycznych oraz postępującej stratyfikacji ekonomicznej refleksje Józefa Supińskiego pozostają zaskakująco aktualne, zarazem przeciwne wciąż powszechnej doktrynie Milтона Friedmana, zgodnie z którą jedyną społeczną odpowiedzialnością biznesu jest generowanie coraz większych zysków.

Bibliografia

- Friedman M., *A Friedman Doctrine: The Social Responsibility of Business is to Increase Its Profits*, „New York Times” 1970, nr z d. 13 września. <https://www.nytimes.com/1970/09/13/archives/a-friedman-doctrine-the-social-responsibility-of-business-is-to.html> [dostęp: 28.02.2024]
- Gelles D., *Człowiek, który zniszczył kapitalizm*, tłum. J. Środa, M. Zawiaślak, Warszawa 2023.
- Jewczyn N., *Principles of character in leadership: former General Electric CEO Jack Welch as inspiration for future corporate leadership*, „Journal of Online Higher Education” 2010, t. 1, nr 7. https://www.researchgate.net/publication/215566978_Principles_of_character_in_leadership_Former_General_Electric_CEO_Jack_Welch_as_an_inspiration_for_future_corporate_leadership [dostęp: 28.02.2024]
- Leońska L., *Problem jednostki ludzkiej w systemie społecznym Józefa Supińskiego*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1987, z. 1.

²⁴ Pod tym względem szczególnie interesujące zdają się rewizjonistyczne opinie dotyczące Jacka Welcha, prezesa (CEO) General Electric w ostatnich dwóch dekadach XX wieku. Welcha zazwyczaj uważa się za jednego z najlepszych menedżerów w historii, którego styl zarządzania przez lata był obiektem analiz i wzorem do naśladowania. Zob. B.R. Strohmeier, *The leadership principles used by Jack Welch as he re-energized, revolutionized and reshaped General Electric*, „Journal of Leadership and Organizational Studies” 1999, nr 5. https://www.researchgate.net/publication/247784667_The_Leadership_Principles_Used_by_Jack_Welch_as_he_Re-energized_Revolutionized_and_Reshaped_General_Electric [dostęp: 28.02.2024].

N. Jewczyn, *Principles of character in leadership: former General Electric CEO Jack Welch as inspiration for future corporate leadership*, „Journal of Online Higher Education” 2010, t. 1, nr 7. https://www.researchgate.net/publication/215566978_Principles_of_character_in_leadership_Former_General_Electric_CEO_Jack_Welch_as_an_inspiration_for_future_corporate_leadership [dostęp: 28.02.2024].

W ostatnich latach pojawiają się jednak głosy podnoszące kwestie długofalowych skutków społecznych i ekonomicznych działań podejmowanych przez Welcha celem osiągnięcia krótkoterminowych zysków. Zob. D. Gelles, *Człowiek, który zniszczył kapitalizm*, tłum. J. Środa, M. Zawiaślak, Warszawa 2023, szczególnie rozdziały *Neutronowy Jack*, *Zgniłe jabłka* oraz *Negatywne efekty zewnętrzne*.

- Maruyama K., Nori F., Vedral V., *The physics of Maxwell demon and information*, „Review of Modern Physics” 2007, nr 81 (1). https://www.researchgate.net/publication/1756980_The_Physics_of_Maxwell%27s_demon_and_information [dostęp: 28.02.2024].
- Midor K., *Ekonomia zrównoważonego rozwoju alternatywą dla współczesnej gospodarki światowej*, „Wspomaganie Zarządzania Systemami Produkcji” 2012, nr 2.
- Prandecki K., *Ochrona środowiska w teorii ekonomii*, „Ekonomia i Środowisko” 2002, nr 2.
- Strien van M., *On the origins and foundations of Laplacian determinism*, „Studies in History and Philosophy of Science”, Part A, 2014, nr 45. <https://hal.science/hal-01610331/file/article.pdf> [dostęp: 28.02.2024].
- Strohmeier B.R., *The leadership principles used by Jack Welch as he re-energized, revolutionized and reshaped General Electric*, „Journal of Leadership and Organizational Studies” 1999, nr 5. https://www.researchgate.net/publication/247784667_The_Leadership_Principles_Used_by_Jack_Welch_as_he_Re-energized_Revolutionized_and_Reshaped_General_Electric [dostęp: 28.02.2024].
- Supiński J., *Przedmowa do wydania drugiego*, [w:] tegoż, *Mysł ogólna fizjologii wszechświata*, cyt. za: *Pisma Józefa Supińskiego*, t. 1, Warszawa 1883.
- Supiński J., *Szkoła polska gospodarstwa społecznego*, cz. 1, oddz. 1, *Pisma Józefa Supińskiego*, t. 2, Warszawa 1883.
- Supiński J., *Szkoła polska gospodarstwa społecznego*, cz. 1, oddz. 2, *Pisma Józefa Supińskiego*, t. 3, Warszawa 1883.
- Tyburski W., *Powstanie i rozwój filozofii ekologicznej*, „Problemy Ekorozwoju” 2006, t. 1, nr 1.
- Zrałek J., *Ekonomia ekologiczna: rewizja teorii ekonomii w świetle koncepcji zrównoważonego rozwoju gospodarczego*, „Studia Ekonomiczne. Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach” 2015, nr 303.

Patryk Suchodolski

Lukasz Górnicki Podlachan Library in Białystok

**ECOLOGICAL ECONOMICS ON THE THRESHOLD
OF THE SECOND INDUSTRIAL REVOLUTION.
NATURE IN THE POLISH SCHOOL OF SOCIAL ECONOMY
BY JÓZEF SUPIŃSKI**

Summary

In this article, the author analyzes the image of nature in the writings of Józef Supiński, especially in *Polish School of Social Economy*. Its aim is to point out the similarities between Supiński's views and the contemporary theory of ecological economics. It discusses the concept of nature presented by the thinker, man's place within it and the influence he has

on his surroundings along with the development of civilization, technology and economy. The views contained in the *Polish School...* turn out to be surprisingly consistent with the trend of ecological economics, which is skeptical towards classical and neoclassical economics. These similarities become particularly clear in the face of today's challenges related to, among others, climate change and deepening social inequalities.

Key words: Prepositivism, capitalism, industrialization, natural environment.